

Lokatorskie piekło

1 sierpnia 2013

Tylko w 14 największych miastach do wykonania jest ponad 20 tys. orzeczonych przez sąd eksmisji zadłużonych lokatorów. Część z nich może trafić na bruk.

„Metro” podaje, że w Łodzi komornik zapuka do prawie 6 tys. mieszkań, w 400-tysięcznym Szczecinie do wykonania są 3754 eksmisje, w Warszawie – o tysiąc mniej. Ich liczba znacząco wzrosła w miastach, które do tej pory oszczędzały lokatorów, np. w Poznaniu, gdzie w ciągu pięciu ostatnich lat było tylko 161 eksmisji.

W centrach dużych miast atrakcyjne budynki opróżniają właściciele kamienic, ale postrachem lokatorów są też spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, a także samorządy – jak w Gdańsku, który żąda wyrzucenia 1,5 tys. lokatorów, czy Warszawie (1885; dla porównania kamienicznicy – 352, a spółdzielnie – 511).

Przyczyną eksmisji są zwykle długi, na które składają się niezapłacone czynsze, odsetki oraz kary. – „W Warszawie wielu osób nie stać na opłaty, bo podwyżki robią nie tylko kamienicznicy, ale też miasto [w 2009 r. podwyżka wyniosła 200 proc.]. Lokatorzy komunalni to raczej ubożsi i starsi ludzie. Nie mają pracy, bo pozamykali w Warszawie fabryki, a praca jest tylko dla młodych i wykształconych” – mówi Marek Jasiński z Komitetu Obrony Lokatorów.

To, że takie osoby będą masowo tracić dach nad głową, wynika także z ubiegłorocznej nowelizacji prawa. Teraz nawet w okresie ochronnym od listopada do końca marca można eksmitować m.in. tych, którzy bezprawnie zajmują mieszkanie. Ponadto sądy coraz częściej nie przyznają prawa do mieszkania socjalnego. Zamiast tego przydzielają na koszt miasta tzw. pomieszczenia tymczasowe: najczęściej wynajęty minimalnie na miesiąc pokój w

hotelu robotniczym lub mieszkanie w suterenie. Dzięki temu łatwiej można wyeksmitować lokatora.

Gazeta przypomina, że w Polsce nie ma wyrażonego wprost zakazu eksmisji na bruk, zaś przepisy otwierają do niej furtkę. Większość lokatorów dostaje od sądów prawo do niewielkiego mieszkania socjalnego; to najczęściej mało zarabiający, emeryci, bezrobotni i kobiety w ciąży. Problem w tym, że miasta mają za mało takich lokali, np. w Gdańsku na mieszkanie socjalne czeka ponad 1,1 tys. osób z zasądzoną eksmisją, miasto posiada ich jednak tylko 700 i wszystkie są zajęte. Komornicy czekają więc z eksmisją, a w tym czasie lokator popada w jeszcze większe zadłużenie (kamienicznik może się za to domagać od miasta odszkodowania). „Ci, którzy mogą pracować i są zdrowi, nie mają szans na socjalne. Jak kogoś nie stać na komercyjny wynajem, to trafia na miesiąc do hotelu, a potem na bruk” – mówi Jasiński. „Jeśli miasto przez pół roku nie wskaże pomieszczenia tymczasowego, to takie osoby możemy wywieźć do schroniska dla bezdomnych. Czyli faktycznie trafiają na bruk” – przyznaje warszawski komornik Michał Leszczyński.

W Gdańsku prawa do mieszkań socjalnych nie dostało 600 eksmitowanych osób, w Łodzi 1804, w Szczecinie 1272. W Poznaniu tylko w 2012 r. sądy odmówiły go 522 osobom.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)